

Archiwum

JULIA LEDÓCHOWSKA

List do Ellen Key

Djursholm, 14 IV [1]916

Chère Mademoiselle,

C'est avec une grande prière que je m'adresse à vous aujourd'hui. On a le projet de faire paraître un petit journal trilingue (suédois, norvégien, danois) des articles tantôt dans une langue, tantôt dans l'autre, sur la Pologne pour reveiller les sympathies du peuple scandinave pour ce pays le plus malheureux du monde. Cette petite feuille doit paraître tous les 3 mois à partir d'octobre. Je me suis chargée d'écrire aux écrivains scandinaves que je connais pour leur demander de nous fournir un ou deux articles (nous ne voulons pas faire de la politique) n'importe sur quoi, sur tout ce que la Pologne a de grand, de noble, de touchant, son histoire, sa littérature, son art, son martyre, son amour de la patrie, son heroïsme – n'importe quoi. Il n'y a presque pas de pays aujourd'hui ou l'on ne trouve des poètes, des écrivains exaltant la Pologne, des poètes allemands, russes, le célèbre D'Annunzio ont prêté leur plume à la Pologne; pourquoi les auteurs scandinaves ne le feraient-ils pas? Veuillez donc, Mademoiselle, ne pas me refuser ce que je vous demande – un mot parlant du coeur et allant au coeur de la Pologne, sur la Pologne comme vous voulez.

Ce petit journal n'a comme but de ramasser de l'argent pour ceux qui se meurent de faim – non, il ne veut que gagner les sympathies de tous pour la Pologne; nous avons le droit de le faire. Pius-je compter sur un ou deux articles avec le temps? Laissez parler votre coeur, Mademoiselle, ce coeur qui comprend si bien les souffrances d'autrui, laissez le parler pour un pays qui agonise dans une souffrance indicible.

J'attendrai un tout petit mot de réponse, j'espère un oui. Merci de tout – laissez moi vous embrasser bien tendrement, chère Mademoiselle.

J. Ledóchowska

*

Djursholm, 14 IV [1]916

Droga Pani¹,

Dziś zwracam się do Pani z wielką prośbą. Powstał projekt wydawania małego czasopisma² w trzech językach: szwedzkim, norweskim i duńskim, raz w jednym, raz w drugim języku, z artykułami o Polsce, aby wzbudzić sympatię narodu skandynawskiego do tego najbardziej nieszczęśliwego kraju na świecie. Taki mały arkusz powinien ukazywać się co trzy miesiące, począwszy od października. Zobowiązałam się napisać do znanych mi pisarzy skandynawskich z prośbą, aby dostarczyli nam jeden lub dwa artykuły o czymkolwiek (nie chcemy uprawiać polityki), przede wszystkim o tym, co w Polsce szlachetne, wzniosłe, o jej historii, literaturze, sztuce, męczeństwie, miłości do ojczyzny, o jej heroizmie – o czymkolwiek. Dziś nie ma prawie kraju, w którym nie byłoby poetów, pisarzy wychwalających Polskę, poetów niemieckich, rosyjskich, sławnego D'Annunzio, krzewiących piórem chwałę Polski, dlaczego nie mieliby tego czynić autorzy skandynawscy? Czy zechce Pani łaskawie nie odmówić mej prośbie jednego słówka pochodzącego z serca i trafiającego do serca na temat Polski, o Polsce – jak Pani chce. To piśmko nie ma na celu zbierania pieniędzy dla tych, którzy umierają z głodu, nie, chce jedynie wzbudzić sympatię wszystkich dla Polski; mamy prawo to czynić. Czy mogę czasem liczyć na jeden lub dwa artykuły? Niech Pani pozwoli przemówić swemu sercu, temu sercu, które tak dobrze rozumie cierpienia drugich, niech Pani pozwoli, by mówiło o tym kraju, który kona w niewypowiedzianych cierpieniach.

Będę czekała na słówko odpowiedzi. Mam nadzieję, że będzie pozytywna. Dziękuję za wszystko. Ściskam drogą Panią bardzo serdecznie.

J. Ledóchowska³

*

¹ Autor tłumaczenia nieznan. Wszystkie przypisy (tu i w całym Archiwum), jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autora opracowania danego tekstu.

² Dokładnie nie wiadomo, o jakim czasopiśmie J. Ledóchowska pisze. Z informacji przekazanych mi przez siostrę Ancillę Kosicką (archiwistkę Zgromadzenia Urszulanek Serca Jezusa Konającego, założonego przez U. Ledóchowską) wynika, że Ledóchowska wydawała małe piśmko pt. „Solglimtar” o treści religijnej. Sądzi ona jednak, że tutaj chodziło o jakieś nowe pismo, które ze względu na rozmiar przerodziło się w książkę liczącą 221 stron pt. *Polonica* (Sztokholm 1917).

³ List ten publikowany jest z imieniem „Julia”, bowiem taki podpis umieszcza pod listem jego autorka; używane powszechnie imię „Urszula” jest imieniem zakonnym.

List św. Urszuli Ledóchowskiej⁴ do chwili obecnej najprawdopodobniej nie był nigdzie publikowany. Jego oryginał znajduje się w Archiwum Królewskiej Biblioteki w Sztokholmie (Kungl. Biblioteket, Stockholm), sygn. KB/L 41a (13). Kserokopia oryginału (rękopisu) znajduje się w Archiwum Głównym Sióstr Urszulanek SJK⁵, Okoliczności i powód napisania listu opisuje Ernest Łuniński⁶ w swojej książce *Echa wczorajsze*⁷,: „[...] W przerwach między dziesiątkami zajęć rozwinęła Ledóchowska propagandę również doniosłą, jak i inne inicjatywy; postarawszy się o wydanie w Sztokholmie książki pod tytułem *Polonica* (w firmie Alberta Bonnier, w 1917 roku). Przedmowę podpisali trzej bardzo znani autorzy skandynawscy: Duńczyk Aage Meyer Benedictsen, tłumacz *Ogniem i mieczem i Ojca zadżumionych*; Norweg Jens Raabe, Szwed Alfred Jensen, znakomity bibliotekarz biblioteki Nobla, wielki nasz przyjaciel. Ci trzej dali właściwie nazwiska, wszystko inne wydobywała Ledóchowska, ona naciskała, błagała, wydierała, raczej wydrapywała rękopisy [wyr. – J.K.]. Z Polaków wystąpili dwaj z pracami oryginalnymi: Maciej Szukiewicz o Matejce, E. Łuniński o pomniku księcia Józefa (p. Wyszyński pospieszył ze skrótem dzieła Opieńskiego o Chopinie). Benedictsen skreślił sylwetkę Kościuszki, Knud Berlin⁸ przełożył pięć sonetów krymskich. A. Jensen wielił postać królowej Jadwigi, Antoni Nyström rozwiódł się o ruchawce styczniowej i jej echach w Szwecji, Marika Stjernstedt (po kądzieli

⁴ Św. Urszula Ledóchowska, właśc. Julia Maria Halka Ledóchowska (1865–1939), kanonizowana przez papieża Jana Pawła II 18 maja 2003 roku – wielka polska patriotka, założycielka i przełożona generalna Zgromadzenia Urszulanek Serca Jezusa Konającego (szarych urszulanek), córka hrabiego A. Ledóchowskiego i J. Salis-Zizers. W 1886 wstąpiła do urszulanek w Krakowie; w latach 1889–1904 pracowała jako nauczycielka i wychowawczyni w szkole i pensjonacie sióstr. W latach 1896–1897 studiowała język francuski w Beaugency i Orleanie; w roku 1904 została przełożoną klasztoru w Krakowie. Wydobyte pedagogiczne rysy jej działalności wymaga wskazania, że w 1906 roku założyła w Krakowie żeński dom studencki i Sodalicję Mariańską Akademiczek; w 1907 wyjechała do Sankt Petersburga, aby objąć kierownictwo internatu dla dziewcząt; w 1910 otworzyła prywatne gimnazjum żeńskie w Merentähti; wydalona z Rosji w 1914 roku przeniosła się do Szwecji. W roku 1915 na prośbę Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce wygłosiła w Szwecji i Danii szereg konferencji na temat polskiej kultury, literatury, historii i tradycji. Utworzyła Instytut Języków Obcych w Djursholmie k. Sztokholmu. W 1917 roku założyła ochronkę dla sierot – dzieci polskich emigrantów w Alborgu w Szwecji (M. Ziółkowska, *Urszula Ledóchowska*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XIX, Lublin 2013, sz. 1404–1405). W 1920 roku ulokowała w Pniewach (poznańskie) wspólnotę sióstr przeniesioną tu z Sankt Petersburga. Odbiła liczne podróże po Europie otwierając m.in. dom sióstr i pensjonat dla młodych Polek w Rzymie (tamże, zob. także: K. Olbrycht, *Pedagogia szarych urszulanek [Zgromadzenia Urszulanek Serca Jezusa Konającego]*, w: J. Kostkiewicz (red.), *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, t. 1, Kraków 2012, s. 537–566.

⁵ Sygn. AGUsjk C1 3.3; kopia nie jest dostępna na stronie www Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK.

⁶ Ernest Łuniński (1870–1931), doktor prawa; przedstawiciel Naczelnego Komitetu Narodowego w Danii (1914–1916); od 1918 reprezentant prasowy Departamentu Stanu Rady Regencyjnej, dyrektor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.

⁷ Por. rozdział *Jałmużnica – wspomnienie o matce Ledóchowskiej*, w: E. Łuniński, *Echa wczorajsze*, Warszawa 1925. Wszystkie przypisy w tym obszernym cytacie pochodzą ode mnie, zatem nie zaznaczam tego w odrębny sposób.

⁸ Knud Berlin (ur.1864) – duński teoretyk prawa, od 1819 r. profesor uniwersytetu w Kopenhadze.

kręć polską) oddała pokłon Mickiewiczowi. Gwoździem wszakże i ozdobą wydawnictwa była rzecz Ellen Key [pomijam przypis będący informacją o E. Key – J.K.] o *Chłopach* polskich podług Reymonta. Niewątpliwie artykuł rzucił podwalinę pod sławę ziomka naszego w Szwecji i przyczynił się walcnie w siedem lat później do włożenia mu na skronie wieńca fundacji Nobla [wyr. – J.K.]. Choćby ten szczegół, nieznanu zupełnie naszej powszechności, udowodnił, jak plenne w następstwa były czyny Ledóchowskiej, jakie zrodziły owoce bezpośrednio, jakie zaś pozostawiły dojrzeniu w zawrotnym pędzie czasu. Ona sama ogłosiła *Kult Matki Bożej w Polsce (Madonnakulten i Polen)*. Ot, przegląd wydarzeń niezwykłych: śluby Jana Kazimierza, Matka Boska Ostrobramska w Wilnie, uczczona inwokacją Mickiewicza, wyjątki z *Potopu* – bogobojne, cudne w ekstazie modły Krasieńskiego, dalej *Litwania* Grottgera⁹ [] i legenda o Pannie świętej Piotra Stachiewicza¹⁰. Charakterystyczną wiązanek zakończyła westchnieniem: «Królowo Polski, módl się za nami, zbaw Polskę!».

Publikacja listu św. Urszuli Ledóchowskiej do Ellen Key – postaci znanej w pedagogice przede wszystkim z manifestu *Stulecie dziecka* (tytułu, który przybrał w pedagogice rolę kategorii żyjącej własnym życiem i wytyczającej istotny nurt jej rozwoju) – posiada specjalne wielowymiarowe znaczenie: opisuje postawę i zachowania katolickiej zakonnicy w kulturze z innym wyznaniem religijnym; przybliży mniej znany wymiar postaci E. Key – istotny w polskich interpretacjach rozwoju pedagogiki; jest przykładem najlepszych wzorców walki o własną tożsamość (tu: zakwestionowaną rozbiarami tożsamość Polski i Polaków).

List Julii Urszuli Ledóchowskiej do Ellen Key należy do puli listów pisanych do osób wybitnych i sławnych w Skandynawii w związku z jej pracą na rzecz niepodległości Polski. Drugi z listów skierowany był do bardzo szanowanego wówczas i popularnego noblisty z 1916 roku Vernera von Heidenstama (1859–1940), poety i pisarza. Potem pojawiły się listy do innych wybitnych osobistości. Ledóchowska pisała je w związku z zamiarem wydawania w Skandynawii czasopisma mającego wspierać „sprawę polską”. Poprzedzić je miał – jak pisze w liście do Jerzego Brandesa – grubszy zeszyt o Polsce napisany przez sławnych twórców, którego misją byłoby budzenie szacunku i sympatii dla Polski, współczucia dla cierpienia Polaków.

Ledóchowska zaczęła od listu do Ellen Key, która pojawiła się w gronie jej znajomych i odpowiedziała pozytywnie¹¹, pisząc świetny tekst w nawiązaniu do *Chłopów* Władysława Reymonta, opublikowany w tomiku *Polonica. Obraz kultury w dawnej i współczesnej Polsce* (Sztokholm 1917).

⁹ Artur Grottger (1837–1867) – rysownik i malarz, autor cykli rysunków patriotycznych *Warszawa, Polonia i Lithuania*.

¹⁰ Piotr Stachiewicz (1858–1938) – malarz, autor obrazów religijnych i obyczajowych, między innymi ilustracji do *Quo vadis*.

¹¹ Nie udało się dotrzeć do listu będącego odpowiedzią Ellen Key – nie jest mi wiadome, czy istniał (prawdopodobnie tak – bo zamawiany artykuł powstał), ani czy się zachował.

Pozytywne kontakty obu pań i wsparcie udzielone przez Ellen Key sprawie, o którą walczyła polska zakonnica, pozwalają brać w nawias (korygować?) preferowany w polskich opracowaniach pedagogicznych przekaz na temat wyborów ideowych i światopoglądowych oraz specyfiki działalności tej znanej postaci. Popularyzowane w Polsce naturalistyczno-laickie poglądy i preferencje E. Key w kontekście współpracy z s. Ledóchowską oraz popularyzacją w Szwecji *Chłopów* Reymonta, stawiają Jej postać w nowym świetle poprzez ukazanie Jej pracy na rzecz środowisk katolickich. Czy spopularyzowana w Polsce treść wizerunku ideowego Ellen Key wymaga korekty? Jeśli tak, to rzecz ta wymaga nowych badań – współpraca św. Urszuli Ledóchowskiej i Ellen Key uprawnia do stawiania tego typu pytań.

wybór i opracowanie: Janina Kostkiewicz

Uniwersytet Jagielloński